JERZY BARTMIŃSKI

ur. 1939; Przemyśl

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Studia, egzaminy, Paweł Smoczyński, Atlas gwar Lubelszczyzny, Leon Kaczmarek, zainteresowania badawcze

Dużo zawdzięczam Pawłowi Smoczyńskiemu i Leonowi Kaczmarkowi

Byłem pilnym studentem, robiłem notatki ze wszystkich zajęć, do dzisiaj jeszcze je przechowuje. Zawsze przeżywałem egzaminy i byłem niepewny tego co mnie czeka, ale jak przejrzałem indeks który mam w domu, to moje dzieci też oglądają to z pewnym niedowierzaniem, i mówią: „Dlaczego tam jest tylko jedna czwórka?" Tak się jakoś złożyło. Do dzisiaj pozostała mi jedna rzecz, która samego mnie zadziwia - otóż ja w mojej własnej ocenie, i w ocenie innych różnimy się. To znaczy ja sam siebie oceniam bardziej krytycznie, niż ocenia mnie moje otoczenie. Doznałem tego w czasie egzaminów, bo przed każdym egzaminem miałem zawsze złe samopoczucie i mnóstwo wątpliwości, a moi egzaminatorzy potrafili dostrzec we mnie coś więcej, niż ja sam w sobie. To było zdumiewające dla mnie samego, że wychodziłem z piątką. Może stawiali mi za małe wymagania, a ja sobie stawiałem większe niż moi egzaminatorzy i wykładowcy? Miałem dwóch takich profesorów, których chciałbym jednak wspomnieć z wdzięcznością. Jeden to był Paweł Smoczyński, niezwykła osobowość, niedawno była tutaj uroczystość, jego syn przyjechał. Jedną salę na Slawistyce nazwano jego nazwiskiem. Miał bardzo silną osobowość, pięknie wykładał, pasjonował się wykładami. Na pierwszym roku słuchałem jego wykładów z gramatyki opisowej, później zapisałem się do niego na seminarium magisterskie. Robiłem u niego pracę magisterską o gwarze u Dygasińskiego. Bardzo podobał mi się jego pomysł zrobienia Atlasu gwar Lubelszczyzny. Taki projekt zgłosił i realizował, tylko niestety konflikty w wewnętrznym środowisku, o których nie chcę tu za dużo mówić, spowodowały, że tego atlasu nie wydał. Przeszkodziły temu ambicje innych osób i brak życzliwości. Potem załamał się psychicznie. Był niezwykłą osobowością, i zachowuję go wdzięcznie w pamięci. Natomiast drugą osobą był pan Leon Kaczmarek, który był logopedą, twórca logopedii lubelskiej. Też jakby zaczerpnąłem od niego trochę inspiracji, wykładałem przez dziesięć lat na logopedii, przygotowaliśmy nawet z żoną Izabelą pewne teksty na życzenie pana profesora

Kaczmarka. Dotyczyły wymowy nazwisk obcych, z tego wzięła się książka, która miała trzy wydania. Tym dwóm panom sporo zawdzięczam. Jeden był zainteresowany dialektologią, a drugi logopedią.

Data i miejsce nagrania	2013-07-23
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"